

Agata Sierocka kl. 6B

Szkoła Podstawowa nr 10 w Toruniu

Muzyczny eksperyment

20 maja w piątek o godzinie 19:00 w Sali Koncertowej CKK Jordanki odbył się koncert zorganizowany w związku z projektem „Póki Polska żyje w nas”. Występowało w nim dwóch recytatorów: Andrzej Stasiuk (pisarz) i Robert Więckiewicz (aktor), ponadto: zespół Haydamaky oraz Toruńska Orkiestra Symfoniczna pod batutą maestro Andrzeja Borzyma. Cały ten projekt został zorganizowany przez Toruńską Orkiestrę Symfoniczną, której nadrzędnym celem było połączenie muzyki, literatury i historii. W programie były recytowane teksty Adama Mickiewicza, między innymi: *Reduta Ordona*, *Sonety Krymskie*, *Dziady*, *Konrad Wallenrod*.

Koncert połączył muzykę symfoniczną z rockiem. Zgromadzonych osób było bardzo dużo, wypełniona była prawie cała sala. Wstęp, który wygłosił Karol Furtak, przybliżył tematykę koncertu. Pytanie, które zadał konferansjer wywołało we mnie refleksję. Sala CKK Jordanki wywarła na mnie wielkie wrażenie – wyglądała jak jaskinia-tylko, że z widownią i sceną, na której później występowali artyści i aktorzy. Ściany sali wyglądały, jakby były zrobione z kamieni w ciepłych odcieniach barw: czerwonej i pomarańczowej. Oświetlenie było jednym z najbardziej spektakularnych elementów koncertu. Podobało mi się, że światła zmieniały się po każdej piosence i czasem także podczas ich trwania. Dobór kolorów oświetlenia był adekwatny do tematyki recytowanych tekstów. Nie tylko scena była oświetlona pięknymi barwami, lecz także ściany obok niej. Perfekcyjne nagłośnienie dodawało całemu spektaklowi dodatkowych wrażeń. Usłyszeć można było wszystkie instrumenty. Muzyka, czasem dość głośna, nie zagłuszała osób recytujących. Fantastyczna akustyka w sali koncertowej dawała świetny i niezapomniany klimat podczas koncertu. Dyrygent doskonale prowadził orkiestrę. Jego ruchy były tak płynne, że można by było pomyśleć, że dyrygowanie zdaje się być łatwe, lecz w rzeczywistości wiadomo, że jest bardzo trudne. Gra zespołu rockowego i orkiestry była fenomenalnym połączeniem. Te dwa typy muzyki świetnie się nawzajem uzupełniały. Obydwa tak płynnie razem brzmiały, że przez chwilę myślałam, że to jeden wielki zespół muzyczny. Podczas przerw pomiędzy piosenkami wykonawcy prowadzili bardzo wesołe konwersacje, co rozbawiało zgromadzone audytorium. Recytacja aktorów bardzo mi się podobała. Ich mimika, gesty, dykcja były wspaniałe. Fragment *Reduty Ordona* zaproponowany publiczności był moim zdaniem bardzo dobrze wybrany.

Ten wieczór zawsze będę wspominać ze wzruszeniem. Pozostawiał on we mnie fantastyczne wrażenia, które będę pamiętał do końca życia. Koncert może być dla wielu ludzi dużą inspiracją, nie tylko przy tworzeniu muzyki, ale także literatury. Jeżeli kiedyś odbędzie się koncert jak ten, zapewne z chęcią na niego pójdę.